

Perfekcyjny komplet wycieraczek Aerotwin

Bezszelestna
praca

Zwiększona
żywołność

Doskonałe
oczyszczanie szyby



Najlepszy wybór: zestaw dedykowany Aerotwin. Kierowca oczekujący najlepszej widoczności w każdych warunkach pogodowych wybiera zestaw Bosch Aerotwin. Decyduje o tym:

- ▶ **idealne dopasowanie do samochodu:** wycieraczki o fabrycznej długości, z szyną stabilizującą Evodium dopasowaną do krzywizny szyby
- ▶ **najsukuteczniejsze oczyszczanie:** asymetryczny spojler to skuteczna praca przy dużej prędkości jazdy,
- ▶ **najłatwiejszy dobór:** mocowanie i wygląd takie, jak w wycieraczce fabrycznej.



www.wycieraczki.bosch.pl



BOSCH
Technologia bliżej nas

Autonaprawa

www.e-autonaprawa.pl

Adres redakcji:

pl. Nowy Targ 28/14
50-141 Wrocław
tel. 71 715 77 95
faks 71 343 35 41
autonaprawa@technotransfer.pl
www.technotransfer.pl

Numer rachunku bankowego:
03 1140 2004 0000 3102 5467 9483

Redaktor naczelny:

Marian Kozłowski
m.kozlowski@technotransfer.pl

Sekretarz redakcji:

Bogusława Krzczanowicz
b.krzczanowicz@technotransfer.pl

Redaktor:

Romuald Gnitecki
r.gnitecki@technotransfer.pl

Serwis e-autonaprawa.pl:

Adam Rudziński
a.rudzinski@technotransfer.pl

Stali współpracownicy:

Jacek Jabłoński, Andrzej Kowalewski,
Hubert Kwarta, Zenon Majkut,
Ewa Rozpędowska, Leszek A. Stricker,
Tomasz Szulc, KrzaQ

Marketing i reklama:

Małgorzata Salamaga-Borysenko
tel. 71 733 67 56
m.salamaga@technotransfer.pl
Przemysław Krzczanowicz
tel. 71 715 77 96
p.krzczanowicz@technotransfer.pl

Prenumerata:

tel. 71 715 77 95
prenumerata@technotransfer.pl

Opracowanie graficzne i skład:

Taurus CD
tel. 71 715 77 98

Wydawca:

Wydawnictwo Technotransfer



Druk i oprawa:

Delta Wrocław

Wszelkie prawa zastrzeżone. Przedruk materiałów wyłącznie za zgodą redakcji. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo do skrótów i redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych do druku. Redakcja nie bierze odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń.

Zdjęcia na okładce:
Bosch, chester-tyres.co.uk



Samowolki

Doniesienia o różnych, mniej lub bardziej szokujących, wypadkach związanych z różnymi dziedzinami techniki coraz częściej opatrywane są komentarzem, iż zdarzyć się nie miały prawa. Nie przeczy tej tezie sam fakt ich zaistnienia. Raczej wspiera ją argumentacja odwołująca się do rozmaitych zabezpieczeń mających całkowicie wyeliminować ryzyko podobnych zdarzeń.

Taki stosunek do towarzyszącej nam rzeczywistości ma jakiś sens praktyczny jedynie wówczas, gdy rolę sprawczą w owych „bezprawnych” wydarzeniach odgrywa tzw. czynnik ludzki, czyli można mieć przeświadczenie graniczące z pewnością, że do nich by nie doszło bez mimowolnego zaniedbania obowiązujących procedur lub wręcz świadomego ich naruszenia z przestępczych pobudek. W takich wypadkach odpowiedzialność daje się przypisać konkretnym osobom, co wprawdzie nie służy na ogół naprawie wyrządzonych szkód, lecz ma wyraźny aspekt wychowawczy oraz pomaga usprawnić dotychczasowe reguły postępowania.

Gorzej, gdy w trybie prowadzonych dochodzeń nikomu właściwie nie można przypisać decydującej winy, ponieważ każdy na powierzonym mu odcinku dopełnił swych obowiązków prawidłowo, a jeśli nawet przy okazji wyszły na jaw drobne uchybienia, to nie sposób znaleźć ich związek z zasadniczą sprawą. Jak zatem racjonalnie wyjaśnić przyczynę nieznaną wcześniej awarii? Podejrzenia kierowane w stronę tajemnych mocy lub nadprzyrodzonych zjawisk budzą zwykle paniczny strach lub wesołość nieliczącą przeważnie z powagą sytuacji, lecz nie prowadzą do wiarygodnych rozwiązań.

Trudno przyznać wówczas otwarcie, iż w ten sposób mści się na nas niepojęta w swych zrzędzeniach przyroda bądź kierująca nimi jakaś najwyższa istota. Samym faktem zemsty czujemy się skrzywdzeni, skoro zrobiliśmy wszystko, by się z nią zaprzyjaźnić, poddać skrupulatnie dobrowolnie zawartej umowie, obfitującej z naszej strony w tak rygorystyczne ograniczenia i ogrom ponoszonych wyrzeczeń. Nie tak przecież miało być!

A może zasadność doznawanych przez nas zawodów należy osądzać zupełnie inaczej? Czyż nie jest arogancją żywić przekonanie, że ze swej strony w jakiegokolwiek sferze zrobiliśmy już wszystko dla uniknięcia niepomysłnych doświadczeń? W rzeczywistości nie wiemy i wiedzieć nie możemy, co jeszcze w tym celu zostało do zrobienia.

Można te refleksje odnieść do konkretnych przykładów, lecz rodzi to tylko niepotrzebne dyskusje i spory. Lepiej więc pozostawić je osobistym, indywidualnym przemyśleniom. Nie chodzi bowiem o wyrwane z kontekstów konkrety, raczej o szerszą tendencję w naszym współczesnym myśleniu o naturze świata i własnych do niej odniesieniach, w kręgu dostępnych każdemu z nas kwestii. W takim ujęciu już łatwiej potrafimy dostrzec, jak bardzo zawodna staje się pewność siebie, jeśli nie towarzyszy jej stałe wsparcie czujności i pokory.

Marian Kozłowski

Marian Kozłowski